

ECHA KRAJOWE

GLEBOKIE.

— Dzieje gospody Nr. 15. Od czerwca 1920 r. do 1 kwietnia 1929 r. urzędniczy gęboccy nie mieli własnego kasyna. Zastępował je początkowo „Dom Kresowy” potem „Ognisko” prowadzone kolejno przez Komitet Obrony Kresów, potem Spółdzielnię Rolną Kresowego Związku Ziemi, wreszcie przez Radę Opiekunów Kresową. Dziś, kiedy od Rady Opiekunów Kresowej, „Ognisko” urzędniczy, warto przypomnieć dzieje odchodzącej placówki, której początek datuje się z czasów walk z bolszewikami.

20 lipca 1919 r. gospoda Nr. 15, zorganizowana w Warszawie przez Komitet Obrony Kresów Wschodnich, wyruszyła na front polski, gdzie została przydzielona do Sztabu 9 Dywizji Piechoty w Łuninie, w tymże dniu zajęła go przez wojska generała Listowskiego przebywającego w Pińsku. Dowódcą 9 Dyw. P. był wówczas pułkownik Władysław Sikorski, późniejszy generał i premier.

Gospoda stała się ośrodkiem życia towarzyskiego żołnierzy, którzy będąc pozbawieni rodziny, uważali ją za swoje ognisko domowe; a mając tu całonocne utrzymanie, spędzali wszystkie wolne chwile w Gospodzie. Lokal po szkole kolejowej rosyjskiej był obszerny, więc tam się odbywały często pogadanki (referent oświatowy por. Hartleb), odczyty i zabawy taneczne, na których zwłaszcza żołnierze, przybywający z frontu czuli się uszczęśliwieni, że tańczą, jak się wyrażali z „prawdziwymi panienkami” zamiast koleżanek, bo też do gospody uczęszczała cała inteligencja łuniniecka.

Pamiętny wieczór wigilijny 1919 roku, kiedy do obszernej sali zastawionej długimi stolami przybranymi chojną, zasiadli kompaniami żołnierze ze swoimi dowódcami do stołu. Podawały panie, tak że każdy żołnierz siedział wygodnie przed swoim nakryciem, w rogu pałacu się choinka. Zebrano się przeszło 200 osób. Po krótkiej, gorącej przemowie majora — księdza Piłina, kapelana dywizyjnego, jak nie huknie kilkadziesiąt młodych głosów żołnierskich kolendy, aż ściany zadziały. Siedział razem z żołnierzami pewien maszynista wracający pociągami z frontu, którego Gospoda również przyciągnęła w ten święty wieczór — postawił przed sobą fotografie żony i dzieci pozostałych w Rosji i płakał ze wzruszenia, że po tylu latach spędzonych na obczyźnie, słyszy polskie kolendy, śpiewane przez polskich żołnierzy.

Czy kto miał jakie zmartwienie, lub też trudności natury materialnej, czy też potrzebował jakich informacji — zawsze znajdował serca pełne życzliwości i współczucia w Gospodzie — tym wielkim domu rodzinnym dla żołnierzy.

Na Wielkanoc Gospoda witała 6 pułk Legionów, który w przemarszu na daleką Ukrainę przez 3 tygodnie stał w Łuninie, a dalej już nie pamiętając ile to przez Gospodę przeszło wojska, podążającego na front; wojska zwycięskiego, radosnego, butnego. Sztab 9 D. P. przesunął się dalej za Kalenkowice i zatrzymał się w Mozyrzcu. Gospoda już miała za nim podążyć, gdy zaczęły z frontu nadchodzić niepokojące wieści; i wkrótce Łuninie załamywały fale cofającego się wojska. Wówczas Gospoda funkcjonowała bez przerwy od rana do nocy, bo przed jej okienkiem stawało w szeregu po obiad i kolację po kilkadziesiąt żołnierzy. Ale i to nie trwało długo: jeszcze kilka dni, i w Łuninie zrobiło się pusto i 20 lipca Gospoda razem z urzędem gospodarczym 9 D. P. opuściła placówkę Łuninie, i odtąd, robiąc w miarę potrzeby krótkie postoje po drodze do Warszawy w Pińsku, Janowie, Brześciu, Białej Łukowie, dotarła aż do Nowego Dworu pod Modlinem. Po drodze, Gospoda na każdym miejscu korzystała z najkrótszego nawet postoju pociągu; wytaczano na murawę obryzmy samowar, rozkładano ognisko i wkrótce była herbata ugotowana i zupa na kolację gotowa. Wieczorami w te noce letnie, dookoła wagonu — Gospody zapalały się inne ogniska, przy których rozkładali się żołnierze, jedni po cichu ze sobą rozmawiali, paląc papierosa, drudzy grali w karty; inni siedzieli milczący w zamyśleniu, wytworzył się nastroj jakiejś niezwykłej jedności i braterstwa pomiędzy tymi luźnymi i obcymi sobie ludźmi.

A często, kiedy żołnierze wracali prosto z pola walki, obdarci, głodni, zczerniali od kurzu i zmęczenia, jakże byli radosi tej herbatce i tej gorącej zupie!

Kiedy indziej zachodziła potrzeba pomocy rannym i umierającym, przywożonym wprost z linii bojowej, a jak to miało miejsce w Białej Podlaskiej, kiedy na dworcu, na podłodze nasłonięto słomę i tam układano rannych, którzy wciąż przybywali, a

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż



PUDER DJACHYLOWY „MOTOR”

zabiercen!

Ceny detaliczne obuwia
N N 35 do 41.

ludowego
z przyszywaną, podszewką, na obcasie
zt. 4.80

spółtowego
z przyklejona, podszewką, (gimnastyczne)
zt. 6.-

PEPEGE

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

Restauracja „NISZKOWSKI”
Wieczory WOKALNO-BALETOWE
W WYKONANIU
nowopozyskanych pierwszorzędných sił artystycznych.
Początek punktualnie o godz. 11-jej wieczór.

SPIEW HUMOR TAŃCE.

Oddanie holdu twórcy kolei podziemnej w Paryżu.

Zapewne nie wszyscy wiedzą o tem że ojcem kolei podziemnej w Paryżu, pospolicie swanej „metrem”, jest inżynier Bienvenue, generalny inspektor dróg i mostów departamentu Sekwany.

Mniej dawna od kolei podziemnych Nowego Yorku, Londynu i Berlina, jest kolej paryska, prawdziwym cudem nowoczesnej techniki. Jak wiemy, podziemia paryskie od najdawniejszych czasów, podziurawione są licznymi kanałami i grotami, kanały te pochodzą ze zmiany łożyska Sekwany, z dawnych kamieniołomów i katakumb, wreszcie z kanałów kanalizacyjnych i nieprzeliczonych przepoków dla umieszczenia kabli elektrycznych, gazowych i telefonicznych.

W tych warunkach zdawało się istnem niepodobniestwem, wybudowanie kolei podziemnej, gwarantującej bezpieczną komunikację. Wielki talent inżyniera Bienvenue, potrafił piętrząc się trudności przewyżczyć i plan swój pomyślnie przeprowadzić, poświęcając na to pracę całego swojego życia.

Tak niedawno jeszcze, uważano, że kolej podziemna będzie najwyższej służby do aprowizacji Hal targowych i połączenia odległych dworców, a dziś przeciętny Paryżanin nie potrafiłby żyć bez „metra”, tak dalece, że obecnie wykańczają się linie łączące najdalej przedmieścia i rozpatrują projekt przedłużenia kolei podziemnej aż do granic departamentu Sekwany.

Rada miejska miasta Paryża w hołdzie wdzięczności, dla inżyniera Bienvenue, urządziła wielki festyn w Ratuszu, na uczczenie kizyza komandorskiego Legii honorowej, jakim rząd francuski odznaczył pana Bienvenue za jego zasługi.

Wrażenia z wycieczki do „Togo”.

W połowie marca, krążownik francuski „Duquesne” zawinął do Lomé stolicy Toga francuskiego. (Togo należało przed wojną do kolonii niemieckich).

Jeden z oficerów załogi „Duquesne” w ten sposób opowiada wrażenia ze zwiedzania kraju Togo. Piękne, ośnieżone białe miasto Lomé, ze wspaniałym pałacem Wysokiego Komisarza Francji pana Bonnacariere na pierwszym planie wita krążownik Duquesne 21 wystrzałami. Poczem delegacja oficerów Duquesne udaje się najspaniej do pałacu Wysokiego Komisarza i już w jego towarzystwie jest podejmowana w klubie przez miejscowych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, ubranych po europejsku i przepasanych czerwona wstęgą, którzy w gorących słowach wyrażają słowa wdzięczności i uznania za rozumny, pełen taktu protektorat francuski.

Miejscowa orkiestra przeważnie składająca się z niezmiernie głośnych i dzwicznych trąb, wykonywa Marsyljanke, i najpiękniejszą kawałki swego repertuaru, poczem następują popisy sportowe miejscowej młodzieży i rozegranie partii piłki nożnej pomiędzy drużyną Duquesne i drużyną tubylczą. Krajowcy we wszystkich popisach wykazują wysoką klasę wyszkolenia sportowego. Pierwszy wieczór po oficjalnym obiedzie kończy się koncertem — balem i wspaniałą iluminacją miasta i portu.

Nazajutrz delegacja oficerów krążownika, w towarzystwie Wysokiego Komisarza wraz z małżonką, udaje się automobilami z wizytą do króla Law-

son, władcy miasta Aneco. Malownicza droga jest wysadzana drzewami kokosowymi. Grupa miejskich notabli wita przybyszy bukietem ibiskusów, u pięknie udekorowanej bramy triumfalnej, poczem w uroczystym pochodzie pod baldachimami, prowadzi przez ulice miasta do wspaniałego pałacu swego monarchy.

Król Lawson w bogatym i malowniczym stroju, zgotował dostojnym gościom wspaniałe przyjęcie. W pięknem przemówieniu w języku francuskim, wyraził on swoje uznanie dla rządu francuskiego i rozumnej polityki Komisarza Bonnacariere, która przychyliła się wielce do podniesienia bogactwa i kultury kraju. Na wspaniałe uccie goście mieli sposobność spróbować miejscowych przysmaków i podziwiać oryginalne produkcje choreograficzne, przy dźwiękach tamtama.

Najciekawszym był taniec kapłanek sekty Caimana, sekta ta cieszy się ogromnem poszanowaniem i wykonywa swój taniec tylko przed wielkimi dostojnikami. Kapłanki Caimana są wszystkie w nieco starszym wieku, mają one na głowach rodzaj kasku w kształcie jakiegoś gada, w rękach zaś trzymają rodzaj berła, przedstawiającego Caimana. Taniec ich jest bardzo trudny i skomplikowany, to też od wczesnej już młodości w specjalnych szkołach, pod kierunkiem kapłana, młode adeptki muszą się w nim ćwiczyć, zanim cały kursz posiadają.

Wycieczka Duquesne, prócz stolicy, montarchy i stolicy państwa zwiedziła jeszcze kilka wsi i znakomicie prowadzone plantacje drzew kakaoowych i fabryki kakao. Fabryki te są poprostu wzorowo postawione tak pod względem technicznym jak i kulturalno-sanitarnym, przy fabrykach są założone szpitale, ochronki, żłobki, szkoły i t. d.

Wielką i miłą niespodzianką zgotowały gościom młode robotnice fabryczne, pięknem chóralnem wykonaniem rozmaitych pieśni francuskich.

W całym Togo, widzi się dobrobyt duży postęp kultury i zadowolenie mieszkańców z francuskiego protektoratu, to też uczestnicy wycieczki pod bardzo miłym wrażeniem wrócili na pokład „Duquesne”.

Z. K.

TEATR LUDOWY Ludwisarska 4.

Ostatnie występy Zespołu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego z Rygi.

2 Niedziela 2-go czerwca **2**
przedstawienia

o godz. 2-jej p. p. ceny od 50 gr. do 4 zł. Proces Mary Dugan sztuka w 3 akt. B. Wejlera. o g. 8.45 w. **Złota** Klatka Sztuka w 4 aktach, 5 obrazach K. Ostrożskiego.

Jutro w poniedziałek

Późnolne przedstawienie
Nowoczesna żona
Z udziałem całego zespołu

Bilety do nabycia codziennie również w niedzielę do godz. 5-jej w. w księgarni „Lektor” (Mickiewicza 4) od godz. 6-jej wiecz. w kasie teatru. Bilety na przedstawienie popołudniowe do nabycia w kasie teatru od godz. 11-jej rano

WÓZKI oziecienne
LEŻANKI zakopiańskie
ŁÓŻKA letniskowe
MEBLE koszykowe
Krzesła wiedeńskie
najtaniej nabyć można w Składzie mebli BR. ŁOKUCIEWSKI ul. Wileńska 23.

WRAŻENIA LITERACKIE

Zygmunt Falkowski: „Władysław Reymont”. Człowiek i twórczość. Str. 114. Poznań. Fiszer i Majewski. 1929.

Znowu książka rodem z Wilna a wydana i drukowana — nie w Wilnie! Ach, te nasze oplakane miejscowe stosunki! Najuboższe miasto w Polsce nie jest w stanie samo własnych sił swoich kulturalnych, umysłowych, artystycznych zaprezentować światu. I jak tu dziwić się, że o naszym zapadłym, martwym, kacie coraz w Polsce ciszej, ciszej, ciszej, skoro sam ten zapadły kąt o sobie znaku życia nie daje? no — nema zaco.

P. Zygmunt Falkowski jest jednym z kwiatów naszego odrodzonego uniwersytetu. Jako niewątpliwie urodzony pisarz, predestynowany na pisarza, debiutował mową wiązana. W wydawnictwie perjurycznym „Alma Mater Vilnensis” czytaliśmy niedawno wiersz Falkowskiego, ujmujący szlachetnością niewątpliwego talentu. A kto zaczął od pisania wierszem — czego mamy mnóstwo przykładów w naszym piśmiennictwie ten, jak amen w pacierzu, będzie doskonale pisał prozą. Jakoż i mamy już w ręku jeszcze jeden dowód. P. Falkowski złożył nam (niestety aż w Poznaniu) w kształcie monografii krytycznej Reymonta, swoją kartę wizytową jako — krytyk i esteta literacki.

I oto posuchajmy jak już potrafi pisać — ordynarna proza. Jesteśmy wśród kilku kart poświęconych drugiemu po „Chłopach” dziełu, w którym Reymont dał wyraz wspaniałości rasy polskiej. Mowa o trylogii historycznej „Rok 1794-ty”.

Charakterystyka szlachetczyzny — pisze Falkowski wypadła w trylogii po Reymontowsku: bujnie, hucznie, soczyście i trzeba dodać wszechstronnie... Mistrz wykazał pędzel zgoła Ma-

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege artis, o tego karykaturę literacką możemy być całkowicie spokojni.

Z niemielską, a ujmującą szlachetną pewnością siebie formułuje p. Falkowski swoją opinię o Reymoncie jako pisarzu, moralistę i patrijocie. Książka ma niewątpliwie charakter s z k i c u (co autor sam wyraźnie podkreśla), jest raczej impresją niż

tejkowski, nieoszczędny w szafowaniu tłumem i ogromem. Wystawił mniej więcej wszystko, cokolwiek było w Polsce przedinsurekcyjnej: warcholstwo, sarmatyzm, jurgielnictwo, pieniacтво, prywatę, zgniliznę moralną — aż do heroizmu i oddania się duszą i ciałem Ojczyźnie. Poszedł w głąb. Wczuł się w kulturalną atmosferę epoki. Zobrazował wzrost, rozwój, upadek i wzajemne oddziaływanie różnych prądów, przyzwyczajęń i mód. Możemy odejmować z duszy ówczesnego pokolenia warstwę po warstwie, a więc: ostatki Saszczyny, ideologię encyklopedystów, i Sejmu Czerwińskiego, wierzenia Barszczan, kosmopolityczny epikureizm wieku Oświecenia, wpływ hasła Wielkiej Rewolucji, doktrynerstwo masońskie, i tak dalej — aż do najgłębszych podkładów, do cech pierwotnych, rasowych. Rasa zaś jest zawsze ta sama oporna, zyłasta, rogata, diabła nosi za pachą. Wprost odruchowo przypominamy sobie znanymi epizod z pierwszej księgi Reymontowego eposu: bal u Siewersa. Tłum jurgielników, oczajduszów, zgnilków, poświęciuchów, totumfackich, zauszników, bukiet kurtyzan, plotkarek, naiwnych ciełocerek, dewotek, woltjeranek, cizba łokajskich, orgjaświata, bachanalja strojów obłasných klejnotami — w złoczonych, zwierciadlanych komnatach ambasadorskich. Wśród nich — Zareba, rycerz sprawy insurekcyjnej, błaka się z kąta w kąt.

Brawo! Kto za młodu potrafi, niemal przy pierwszej próbie pióra, tak nieźle machać śmiało a najzupełniej lege

◆ ◆ ◆ DZIŚ WYŚCIGI KONNE W POŚPIEŹCIE Z TOTALIZATOREM. ◆ ◆ ◆

S Ł O W A A C Z Y N Y.

O WSZYSTKIM POTROSZE

dowania. Na taką bo sumę oceniono jej ozdobę oblicza.

Ba, ba, niejedyn z nas nie wie, że nosi na twarzy taki majątek.

Zresztą, można mieć nos jak się patrzy, a nie być podobnym do człowieka... na własnym portrecie. Pewien kupiec z Wersalu p. Bernot, jakiś czas temu, zamówił u Jana Bertrand, miejscowego artysty-malarza portrety swych dzieci. Seanse trwały przykładnie, ale po skończeniu dzieł, urażony ojciec uznał, że są nie podobne — i odmówił ich przyjęcia.

Sprawa oparla się o sąd. Adwokat malarza twierdził, że ponieważ było to zamówienie, musi więc być przyjęte i opłacone. Stanęło na tem, że na przyszłym posiedzeniu sądownym, w sali mają być przedstawione portrety a obok nich żywe dzieci pana Bernot, i sam trybunał orzeknie, zali modele są podobne do odtworzonych arcydzieł.

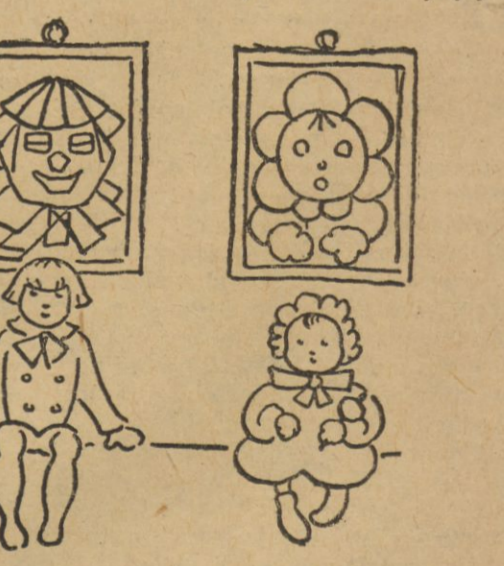
Takie to przykrości bywają z adeptami nowoczesnej sztuki. Zapewne, trudno się dziwić czcigodnemu handlarzowi, panu Bernot, jeśli jego pociechy przedstawiono z karnacją zielono-



fioletową, lub też malarz „rozumiał je” w kubah i kwadratach.

Kto wie jednak, czyli nie większy kłopot niżli ten ojciec ze swemi portretami swych dzieci, miały pewne dzieci z testamentem swego ojca.

Albowiem Don Bruno Humbert, miljoner z Barcelony, żyjący w kawalerskim stanie, miał ongiś za czasów swej szalonej młodości cztery córki. Umierając w podeszłym wieku, zostawił im swą fortunę, pod warunkiem, że powychodzą za mąż i nie będą naśladować jego złego przykładu. Ale testament, gdy go otworzono miał już lat 60, cztery zaś córki, dziewięć aż dotąd liczyły sobie od 70 do 80 wiosen każda. To też za wspólną umową zaatakowały testament i zaczęły wygrywać proces za procesem przeciwko licznyemu instytucjom dobroczynnym, dziedziczącym do tego czasu majątek Don Humberta. Zbliżała się już chwila równego podziału pomiędzy cztery wiekowe donny, kiedy najstarsza z nich uczyniła niespodzianą sztukę młodszym, wyszła za mąż za języczka 29-letniego i zagarnęła miliony. A liczyła sobie wówczas 83 latka. Naprawdę siostry jej,



Wira: Naturalnie, mój jedyny! Każde z nas p o kolei będzie brało kierownicę... I kiedy dojedziemy do niebezpiecznych wiraży i pokrętnych dróg banalnych sprzeczek małżeńskich, będziesz hamować na wszystkie cztery koła twój despotyzm męski?

Wiś: Zgoda! Ale ty wzamian wyłączysz kontakt z twą kobiecą nerwowością?

Wira: Zgoda również. I jeszcze słowo: Nigdy nie zarzucisz w stronę innych kobiet?

Wiś: Wierność! Wierność aż do rozsądzenia maszyny!

(Całują się z szybkością 60 pocałunków na godzinę).

Ale to było za piękne, i nie trwało długo. Pokłócili się ze sobą, bo każde chciało cały czas kierownicę. To też każde wsiadło we własny samochód — i pojechało w innym kierunku...

Może to i lepiej zresztą, że skończyli na rozjechaniu się, nie używając środków tak radykalnych, jak np. ów młodzian, Giuseppe Garatte, zamieszkały w Nancy.

Usłyszawszy bowiem od swej przyjaciółki, że ta nie chce już mieć z nim nic wspólnego, zawiedziony amant rzucił się na nią i w zapędzie furji, odgrzył jej nos. Nieszczęsna niewiasta została całkiem zdefigurowana. Gwałtownego kochanka skazano na dwa miesiące więzienia i wypłacenie zezpeconej 10 tysięcy franków odszko-

Muszę się Państwu przyznać, że raz podstuchałem następujący dialog. Wygląda on trochę na sketch, ale zapewniam, że był całkiem poważny.

Osoby dialogu:
Wira, lat 18, dziewczęce wysportowane, jak wszystkie z jej pokolenia.

Wiś, lat 20, champion konkursów samochodowych.



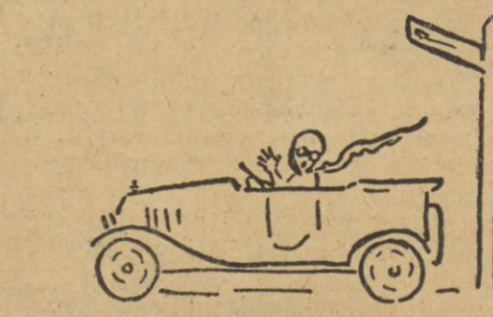
Wiś, (poważnie): Droga Wiro, muszę z tobą prędko pomówić.

Wira: Czy to takie nagłe?

Wiś: Bardzo. W tej chwili jadę oglądać w celu kupna nowe auto, i chodzi o to, abym wiedział, czy mam zamówić torpeda - błyskawicę jednoosobową, czy też Kabrioletkę na dwie osoby, spokojną i nieryzykowną, która się trzyma 150 kilometrów na godzinę. To zależy od naszej rozmowy.

Wira (lekką wzruszona i zdająca się coś nie coś domyślać, gdyż jest dziewczęciem niezmiernie inteligentnym): O co więc chodzi, Wiś?

Wiś (zdecydowanie): Oto w kilku



słowach, droga Wiro. Znajduję a myślę, że będziesz tego samego zdania — iż nasz flirt dość długo kręci się już w tempie zwolnionem. A ponieważ chcę, się w końcu z tobą ożenić, i zdaje się, projekt ten odpowiada ci również, a

firtować z tobą pierwszym, a potem drugim biegiem... Ale to dziś nie wystarcza, bo nauczyłem się poznawać ostrożnie i dokładnie wiraże w mojem sercu. I teraz jadę pełną szybkością! I cagle daję gaz!

Wira (trącąc nieco głowę): Ach, nie mów więcej, Wiś! Twoje słowa mają żar radiatora bez wody! Tak są palące, jak koła, których hamulce grzeją się!

Wiś: Więc w drogę! I ułóżmy sobie, że aby wiecznie pozostać w zgodzie, podzielimy między sobą kierownictwo i małżeństwa i samochodu.

Przytoczone nie domagania zostają usunięte z chwilą zainstalowania FILTRA ELECTROLUX, zmiękczającego najtwardszą wodę do miękkości wody deszczowej. Przy użyciu wody miękkiej otrzymujemy potrawy smaczniejsze i pożywniejsze.

Nie narażajcie dłużej zdrowia własnego i nie traćcie zbytecznie pieniędzy, używając wodę twardą.

Zakupcie natychmiast FILTR ELECTROLUX. Żądajcie prospektów i bezpłatnej demonstracji.

Stanisław Wańkowicz.

Petesza 5. V. 1929 r.

Wszem wobec i każdemu z osobna wiadomym jest, że kurs obecny sfer miarodajnych jest nastawiony na gospodarce usprawnienie życia naszego a przedewszystkiem na podniesienie rolnictwa, jako podstawy dobrobytu kraju i rozwoju przemysłu, który wśród zamożnych rolników znaleźć odbył na swoje towary. Piękne słowa, — nie dodać, nie ująć, jeno odetchnąć swobodniej po zbyt długim okresie polityki nastawionej na konsumenta, której wyniki zbyt boleśnie odbiły się na stanie gospodarstwa państwowego.

Pięknym słowem i gestem winny jednak towarzyszyć czyni, bo jeżeli wiara bez czynów martwą jest, to słowa będą niepotrzebnym wstrząsem powietrza, obliczonym chyba na wprowadzenie w błąd naiwnych słuchaczy.

Widzimy jednak zamiast dodatnio na rozwój rolnictwa wpływających, cały szereg czynów wysoce ujemnych, któreby nazwać można **antycyznami gospodarczymi**. A więc: wszelkie t.zw. reformy rolne, które, z jednej strony dążą do zniszczenia większej własności rolnej, z drugiej zaś tamują wolny obrót ziemią przez komplikowaną procedurę, wymagając nieskończonych formalności i ograniczeń.

Próżne były dotąd głosy ostrzegawcze i protestujące przeciw zasadom i metodom, które kraj do ruiny gospodarczej prowadziły a tak diametralnie przeciwne metodom stosowanym przez Mussoliniego, — metodom, dzięki którym, Włochy z nad brzegu przepaści ten genialny mąż stanu zastawał do ekonomicznego odrodzenia kraju i jego politycznej potęgi na ładzie i bogactwie opartej.

Drugą Antytezą naszej gospodarki to system podatkowy we Włoszech: tam się bada ile może obywatel zapłacić na rzecz państwa, przy jednoczesnym bogaceniu się i niezłomnej pewności swoich praw do własności. Tam niema podatku spadkowego w rodzinie, który jest właściwie konfiskatą części własności, — tam podatek dochodowy wymierza się wedle rzeczywistego dochodu a nie fantastycznie przez urzędy wyznaczonej wysokości. Tam najwyższa stawka sięga 8 proc. a nie 25 proc. przy 200.000 dochodu, co właściwie stanowi 25 proc. od 100 tys. zł. w złocie, bo ustawa była wprowadzona przy złotym dawnym pełnowartościowym. Zaś wyżej 200.000 zł. skala rośnie zawrotnie sięgając 90 proc. całej nadwyżki, t.j. zabiera się cały niemal dochód. Czy przy takich stawkach opłaci się wkładać pracę, kapitał i energię? Wszak tylko podatek jest tylko koroną wszystkich innych podatków, którym imię legion, zaś poży-

teczność takich podatków, co się świadczeniami socjalnymi zowią, jest wielce problematyczna.

Czytamy że we wszystkich miastach mają być wzniesione olbrzymie gmachy dla biur ubezpieczeń społecznych i urzędów pracy a przecie te pieniądze, to haracz który się płaci dla korzyści ubezpieczonych, którym owe luksusowe gmachy jak lekarski np. korzyści nie przyniosą.

Dotychczasową politykę gospodarczą można określić tak: że jest gdy obywatel polski staje się zamożnym, zbrodnią zaś gdy jest bogatym, a więc dążyć należy do tego, by takich objawów nie było a to przez system podatkowy, ubezpieczeń społecznych, ograniczeń prawa własności i rozporządzalności a przez to wzmocnienia kadry urzędniczych, oraz kępowania prawdziwej swobody obywatela jaką jest prawo do pracy i wzbogacenia, co tą pracę uniemożliwiają, a to w imię fałszywego pojęcia o swobodzie, która właściwie jest tyranią najgorszych elementów.

Wracam do stosunków w rolnictwie, by wskazać na parę przyczyn, które, ciężki stan kryzysu, przez który przechodzimy, pogarszają do stopnia, które żadne gospodarstwo wytrzymać nie jest w stanie.

Tem złem są podatki samorządowe z których podatek drogowy, podatek wyrównawczy - samoistny i podatek szarwarkowy szczególnie te dwa ostatnie do rozpaczy rolnika doprowadzić mogą.

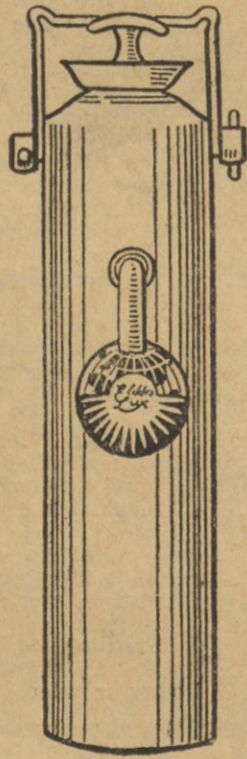
Nasze sejmiki, w których element rolniczy, a mam tu na myśli oświeceniowe warsztaty, — gra rolę podrzędną, grzeszą przesadą w ujmowaniu spraw drogowych: chcą naraz sprawić wszystkie drogi tak by przejazd wódz lub raidy na samochodach był wygodny. Drogi, nasze, od wieków zaniedbane, są niezmiernie długie w stosunku do gęstości ludności, z czego wynika, że tylko stopniowo i bez zbytecznego obciążenia ludności, należy te drogi doprowadzać do porządku. Podatek wyrównawczy jest właściwie dziwolągami, gdyż jest to rozłożenie deficytu w gospodarce gminnej — deficytu, który powstaje z rozchodów ponad przewidziane Ustawowo dochody. Pytanie więc po co są ograniczenia ustawowe w pobieraniu podatków, jeżeli inna ustawa w pobieraniu podatków, jeżeli inna ustawa pozwala na podatki wyrównawcze które wynoszą 100 — 150 proc. od podatków gruntowych?

Jednak curjosum największym jest podatek szarwarkowy. Tu już żadnych granic nie ma, a dosyć raz spotkać się

Ile W. P. płacą za wodę?

Koszty zużycia wody wodociągowej nie ograniczają się tylko do opłat na korzyść miejscowych Zakładów Wodociagowych.

Gdy woda jest twardą, a twardą wodę spotykamy u nas w kraju prawie wszędzie, zwiększa ona nam zawsze znaczne wydatki na mydło; przyczynia się do szybszego zniszczenia bielizny, uszkadza i zanieczyszcza nam naczynia kuchenne oraz wszelkiego rodzaju przewody wodne, przez osadzanie się kamienia wapiennego.



Electrolux

FILTR DLA DOMOWEGO UŻYTKU TYP K. I.

ELECTROLUX

CENTRALA
WARSZAWA
Wydział Filtrów

ODDZIAŁY:

LÓDŹ

Piotrkowska 53

tel. 44 66, 49-99

KATOWICE

Dyrekcja 10

tel. 10-69

BYDGOSZCZ

Pl. Teatralny 3

tel. 12-33

POZNAŃ

Fr. Ratajczaka 39

tel. 28-93

KRAKÓW

Rynek główny 33

tel. 26-17

WARSZAWA

Krak. Przedm. 4

tel. 25-34

WILNO

Zamkowa 2

tel. 3-35.

LWÓW

3 Maja 19

tel. 13-12

odkurzacze

Proteferki

F-ma MICHAŁ GIRDA

Wilno, ul. Szopena 8, tel. 16-72.

poleca najlepsze Akumulatory

radiowe, samochodowe i inne.

Części do akumulatorów: płyty, naczynia, kwas siarkowy.

ŁADOWANIE I NAPRAWA fachowo, szybko i tanio. 612-2

OSŁABIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

WIELKI TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

od 2-go do 9-go czerwca włącznie.

Zapisujcie się na członków. Składajcie ofiary na Pogotowie Sanitarne.

Biuro Zarządu — Zawalna 1, czynne od 10-13 i od 18-20.

Banda rabusiów usiłowała napaść na majątek graniczny

Nocy wczorajszej na terenie 22 baonu K. O. P. na odcinku sejneńskim pojawiła się uzbrojona banda opryszków, która usiłowała dokonać napadu na położony w pobliżu granicy majątek Zosiuki (nazwa majątku przybliżona). Bandyci przekradając się przez zarośla natknęli się na oddział żołnierzy K. O. P., którzy usiłowali bandytów zatrzymać. W pewnej chwili żołnierze zostali zasypani gradem kul tak, że musieli rozpocząć formalne oblężenie kryjących się za drzewami opryszków. W trakcie wzajemnej wymiany strzałów na miejsce walki przybyła zaalarmowana odgłosem walki kompania K. O. P. Wezwano również szwadron kawalerji. Bandyci widząc że zostaną okrążeni zaczęli cofać się w kierunku granicy litewskiej i zdolali wyczołgać się z matni porzucając jednego ciężko rannego. W pościgu zdolano ująć jeszcze jednego z napastników. Są oni obecnie poddani badaniom. Zachodzi podejrzenie, że banda, która jak okazuje się, składała się z 7 osób dobrze uzbrojonych w granaty i broń palną, przybyła z Litwy z zamiarem dokonania poleconego napadu. (c.)

Głodówka na Łukiszczach skończyła się

Według informacji pochodzących ze źródeł urzędowych trwająca od 8 dni głodówka więźniów politycznych osadzonych na Łukiszczach została zakończona. Wszyscy więźniowie — komuniści przyjęli wczoraj pożywienie i wyrazili chęć widzenia się z rodzinami.

Ławnika Sądu Pracy oskarżono o kradzież

Dowiadujemy się o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w tutejszym Sądzie Pracy mieszczącym się przy ulicy Tatarskiej 5. Onegdaj wieczorem jedna z urzędniczek Sądu p. Janina Baranowska zauważyła brak 75 zł. które były w torbie położonej w pobliżu jej biurka. O kradzieży p. Baranowska powiadomiła policję. Co najwazniejsze że o kradzieży z całą stanowczością oskarżyła ławnika tegoż Sądu p. W-go. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie i niewątpliwie ustali czy oskarżenie poszkodowanej jest słuszne. Wyniki śledztwa postaramy się podać. (c.)

KRONIKA

NIEDZIELA	Wschód słońca 2 m. 51
2 lipca	Zach. słońca 19 m. 42
Erazm jutro	
Klasyfikacja	
Sposoby zniżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 1 V 1929 r.	

Cisnienie średnie w m.	753
Temperatura średnia	6,4
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	południowo zachodni
Uwagi:	połnocnym, przed południem
Minimum za dobę -1,5	
Maximum na dobę +1,4	
Tendencja barometryczna: spadek na tempnie w ost ciśnienia	

URZĘDOWA

(a) Konferencja w województwie. Wczoraj w Urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja naczelników wszystkich wydziałów w sprawach związanych z wynikami lustracji powiatów wilejskiego, dzisieńskiego i postawskiego.

(b) Zastępca prezesa Izby Skarbowej. Wobec wyjazdu prezesa tut. Izby Skarbowej na urlop kierownictwo Izby objął p. Wacław Denisiewicz.

MIEJSKA

(a) Domowe księgo sanitarne - porządkowe. Wydane zostało zarządzenie nakazujące wszystkim właścicielom nieruchomości nabycie specjalnej księgi sanitarnej - porządkowej w której stale wpisywano wydane zarządzenia co do należytego utrzymania posesyj. Termin nabycia powyższej

księgi wyznaczono do dnia 15 bm. Księgi porządkowe można nabyć w Magistracie.

(b) Dalsza zniżka cen na chleb żytni. Wobec zaobserwowania dalszej znacznej niżki na dostarczanie do Wilna zboża starostwo Grodziekie postanowiło ustalić nowe ceny na chleb żytni. Po rozpatrzeniu przedłożonych kalkulacji, postanowiono by od dnia 2 czerwca cena chleba żytniego 70 proc. nie przekraczała 46 groszy za kg. i 98 proc. — 37 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. Powyższe ceny winne być uwidocznione w oknach piekarni i w cennikach.

(a) Zaprowadzenie służby telefonicznej. W agencji pocztowej Dubica w pow. brzeskim zaprowadzona została służba telefoniczna i telefoniczna.

SZKOLNA.

(a) Kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych im. A. Mickiewicza przy Stowarzyszeniu Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powz. zakończyły rok szkolny 25 maja 1929 r. egzaminami odbyłymi dn. 24 i 25 maja br. pod przewodnictwem Delegata KOSW Inspektora Szkolnego p. K. Bocewicz, na podstawie których 21 absolwentów otrzymało świadectwo z ukończenia 7 klasowej szkoły powszechnej.

(b) Egzamin wstępny w gimnazjum polskim im. kr. Stefana Batorego w Drużi do klas IV, V, VI, VII-ej odbędą się między 15 a 30 czerwca. Podania będą przyjmowane tylko do 10 czerwca. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy.

(c) Egzamin wstępny do kl. I-VII. Kuratorzy szkolne nadesłali do dyrekcji gimnazjów w Wilnie polecenie by egzamin wstępny do klasy I odbyły się nieprzekraczalnie w dniu 28 czerwca. Natomiast egzamin do kl. II — VII. w dniach 15 — 30 czerwca. Po za temi terminami egzaminów przysięgać niewolno. Egzamin wstępny do

(d) Egzamin wstępny do kl. I-VII. Kuratorzy szkolne nadesłali do dyrekcji gimnazjów w Wilnie polecenie by egzamin wstępny do klasy I odbyły się nieprzekraczalnie w dniu 28 czerwca. Natomiast egzamin do kl. II — VII. w dniach 15 — 30 czerwca. Po za temi terminami egzaminów przysięgać niewolno. Egzamin wstępny do

(e) Egzamin wstępny do kl. I-VII. Kuratorzy szkolne nadesłali do dyrekcji gimnazjów w Wilnie polecenie by egzamin wstępny do klasy I odbyły się nieprzekraczalnie w dniu 28 czerwca. Natomiast egzamin do kl. II — VII. w dniach 15 — 30 czerwca. Po za temi terminami egzaminów przysięgać niewolno. Egzamin wstępny do

„w nietrzeźwym stanie” uderzyć w twarz admirała Makarowa.

Wówczas to Makarow nacisnął guzik elektryczny i sam wyszedł pancernik w powietrze. Sprawdzono to? Niesprawdzono? Mniejsza. Wszak to tylko — ramotka.

Lecz są i anegdoty najzupełniej historyczne. Był czas — pisze gen. Wejtko — że rosyjska technika wojenna zawdzięczała swój wysoki poziom przeważnie zajmującym najbardziej odpowiedzialne stanowiska wysokim oficerom Polakom, jak Niepołczyński, Żyliński, Świętorzecki, Wojnicki, Jocher, Orda, Płuciński, Zawadzki, Bujnicki i wielu innych, o których polskość dowiedziiano się dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Polskę powojenną. Owóż za czasów generała gubernatorstwa w Wilnie Kachanowa, gdy we własnym domu nie wolno było mówić — w pewnych okazyjach — po polsku, wszyscy zastępcy dowódców oddziałów technicznych w okręgu wileńskim byli... Polakami. Akurat nawet każdy z nich miał na imię Władysław (Rokkiewicz, Staboszewicz, Wejtko, Toczyński i Lisowski). A dowódca wojski okręgu wileńskiego został mianowany generał Hurczyń, Polak i katolik, krewny biskupa Hryniewieckiego. O nim to kilka dobrze nam znanych anegdot (nieodnoście do skutku defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Albo słynne rozkazy dzienne i telegramy i raporty kijowskiego generała Dragomirowa? Albo podczas systematycznego, planowego i nie dającego się niczem powstrzymać... cofania się gen. Kuropatki podczas jałpońskiej kampanji czyliż to nie kursował po całej Rosji, jak pamiętamy, rzekomo list pewnego żołnierza, z placu boju do ojca na wsie: „My, tamy skreślona ściśle naukową metodą defilady przed soborem wileńskim i t. p.) opowiada autor „Ramoty”.

Dookoła Inspekcji Wojewody

W czasie swej podróży inspekcyjnej, trwającej 7 dni, a obejmującej powiaty wilejski, dzisieński i postawski p. wojewoda poświęcił główną uwagę następującym sprawom: Niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, akcji siewnej, zapobieżenia skutkom powodzi, sprawom porządkowym - sanitarnym, aprowizacyjnym, drogowym i karnym - administracyjnym.

W zakresie akcji pomocy ludności p. wojewoda miał możliwość stwierdzić, że zarówno organizacja tej akcji jak i samo rozdawnictwo zasobów finansowych i produktów odbywa się na ogół prawidłowo i racjonalnie. Do udziału w tej akcji zostały powołane czynniki samorządowe i społeczne (członkowie rad gminnych, wójciowie, nauczyciele szkół i t.j.) Akcja ta nie objęła jeszcze całości istniejących w tym zakresie potrzeb, a przeto nie zostały jeszcze w całości zaspokojone słuszne i istotne potrzeby całej ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Obecnie w związku z napływem dalszych zasobów finansowych i w produktach akcji ta będzie zwiększona. Specjalną uwagę zwrócił p. wojewoda na dożywianie dzieci w szkołach. Dożywianie to odbywa się w postaci udzielania gorącej strawy i chleba dzieciom szkół, a tam gdzie z powodu jakichkolwiek trudności odbywało się rozdawnictwo chleba z tłuszczami p. wojewoda zalecił przystąpienie w terminie jak najszybszym do rozdawnictwa gorącej strawy. W zakresie pomocy ludności poszkodowanej nieurodzajem istnieją jeszcze wielkie potrzeby, tak iż natychmiastowa pomoc społeczna po za wydatną rządową jest niezbędną w dalszym ciągu.

Z dobrą organizacją pomocy ludności łączy się sprawy aprowizacyjne. Z powodu trudnego stanu materialnego ludności p. wojewoda specjalną uwagę na cenę zboża i chleba. Jako wytyczne w postępowaniu władz administracyjnych w tych sprawach stawiał p. wojewoda zasadę normalnej kalkulacji cen, tak by cena chleba odpowiadała cenie zboża, która się stale obniża. Zarządzenia p. wojewody szły w kierunku ciągłego nadzoru władz administracyjnych nad normowaniem cen chleba, do czego powołano są specjalne komisje. W kilku miejscowości p. wojewoda stwierdził wygórowane ceny na chleb w wyniku czego wydal zarządzenie natychmiastowego przekalkulowania cen przez komisje do tego powołane, a w wypadku nie stosowania się piekarczy do tych cen, polecił pp. starostom stosować surowe kary w stosunku do przekraczających ustalone ceny. Łącznie ze sprawami aprowizacyjnymi, p. wojewoda zwrócił uwagę na konieczność sprawnej organizacji spółdzielczości - gospodarczej w poszczególnych powiatach i specjalnie zalecił p. starostom pow. wilejskiego jak najszybsze powołanie do życia takiej organizacji gospodarczej w pow. wilejskim.

W zakresie spraw drogowych i budowlanych p. wojewoda podkreślił konieczność równomiernego utrzymywania dobrego stanu wszystkich dróg będących arteriami komunikacyjnymi i gospodarczymi powiatów oraz zalecił dokładnie uprządkowanie dróg na pograniczu, służących do pełnienia służby ochrony granic.

Po za sprawami wymienionymi wchodziły w zakres inspekcji p. wojewody sprawy ogólnie - administracyjne z uwzględnieniem stosowania przepisów karno - administracyjnych w szczególności.

W zakresie bezpieczeństwa publicznego inspekcja p. wojewody obejmowała dokładną lustrację posterunków Policji Państwowej, wyszkolenie policjantów i sprawy związane ze służbą bezpieczeństwa i stanem powiatów pod tym względem.

W czasie swej podróży p. wojewoda miał możliwość stwierdzić, iż urodzaje w bieżącym roku zapowiadają się dobrze.

W omawianej podróży inspekcyjnej została zastopowana po raz pierwszy zasada powiatu inspekcyjnego — starosty powiatu sąsiedniego. Tym razem w inspekcji powiatu dzisieńskiego towarzyszył p. wojewoda i starosta postawski.

Dnia 1 czerwca p. wojewoda odbył konferencję z naczelnikami wydziałów w czasie której omówił wyniki inspekcji i wydał odpowiednie zarządzenia. (c.)

(a) Wyjazd Hachama karaimów. Onegdaj wieczorem wyjechał wileński hacham karaimów Szapszał na inspekcję gmin karaimskich w Małopolsce. Pierwsza inspekcja została dokonana w Haliczu.

(b) Wycieczka na PKW. w Poznaniu. Dn. 3-go czerwca r. odjechał z Nowej Wilejki o godz. 17 m. 25 pod przewodnictwem Ks. D-ra Wl. Araszkiewicza wycieczka na Powsechną Wystawę Krajową w Poznaniu 97 osób uczące się młodzieży wraz z nauczycielstwem Gimnazjum państw. im. św. Kazimierza i Szkoły Powszechnej im. Promyka w Nowej Wilejce.

(c) Kary za nieremontowanie domów. Starostwo Grodziekie po rozpatrzeniu przedłożonych protokołów sporządzonych na właścicieli domów za niedotrzymanie terminu odbioru domów postanowiło ukarać: właścicieli domów Abrama Ickowicza (Wielka 6) grzywną w wysokości 200 zł., Kapłana (Sadowa 23) — 300 zł., Margolis (Niemiecka 6) — 300 zł. i Zofję Koczynera (Niemiecka 6) — 200 zł. Ukaranym wyznaczono krótki termin przystąpienia do remontu. W razie dalszego uchylania się po za karą grzywny remont zostanie przeprowadzony przymusowo przez Magistrat na koszt właściciela.

(d) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(e) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(f) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty nieznaczne.

(g) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(h) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(i) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(j) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty nieznaczne.

(k) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(l) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(m) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(n) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty nieznaczne.

(o) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(p) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(q) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(r) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty niezznaczne.

(s) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(t) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

Dookoła Inspekcji Wojewody

W czasie swej podróży inspekcyjnej, trwającej 7 dni, a obejmującej powiaty wilejski, dzisieński i postawski p. wojewoda poświęcił główną uwagę następującym sprawom: Niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, akcji siewnej, zapobieżenia skutkom powodzi, sprawom porządkowym - sanitarnym, aprowizacyjnym, drogowym i karnym - administracyjnym.

W zakresie akcji pomocy ludności p. wojewoda miał możliwość stwierdzić, że zarówno organizacja tej akcji jak i samo rozdawnictwo zasobów finansowych i produktów odbywa się na ogół prawidłowo i racjonalnie. Do udziału w tej akcji zostały powołane czynniki samorządowe i społeczne (członkowie rad gminnych, wójciowie, nauczyciele szkół i t.j.) Akcja ta nie objęła jeszcze całości istniejących w tym zakresie potrzeb, a przeto nie zostały jeszcze w całości zaspokojone słuszne i istotne potrzeby całej ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Obecnie w związku z napływem dalszych zasobów finansowych i w produktach akcji ta będzie zwiększona. Specjalną uwagę zwrócił p. wojewoda na dożywianie dzieci w szkołach. Dożywianie to odbywa się w postaci udzielania gorącej strawy i chleba dzieciom szkół, a tam gdzie z powodu jakichkolwiek trudności odbywało się rozdawnictwo chleba z tłuszczami p. wojewoda zalecił przystąpienie w terminie jak najszybszym do rozdawnictwa gorącej strawy. W zakresie pomocy ludności poszkodowanej nieurodzajem istnieją jeszcze wielkie potrzeby, tak iż natychmiastowa pomoc społeczna po za wydatną rządową jest niezbędną w dalszym ciągu.

Z dobrą organizacją pomocy ludności łączy się sprawy aprowizacyjne. Z powodu trudnego stanu materialnego ludności p. wojewoda specjalną uwagę na cenę zboża i chleba. Jako wytyczne w postępowaniu władz administracyjnych w tych sprawach stawiał p. wojewoda zasadę normalnej kalkulacji cen, tak by cena chleba odpowiadała cenie zboża, która się stale obniża. Zarządzenia p. wojewody szły w kierunku ciągłego nadzoru władz administracyjnych nad normowaniem cen chleba, do czego powołano są specjalne komisje. W kilku miejscowości p. wojewoda stwierdził wygórowane ceny na chleb w wyniku czego wydal zarządzenie natychmiastowego przekalkulowania cen przez komisje do tego powołane, a w wypadku nie stosowania się piekarczy do tych cen, polecił pp. starostom stosować surowe kary w stosunku do przekraczających ustalone ceny. Łącznie ze sprawami aprowizacyjnymi, p. wojewoda zwrócił uwagę na konieczność sprawnej organizacji spółdzielczości - gospodarczej w poszczególnych powiatach i specjalnie zalecił p. starostom pow. wilejskiego jak najszybsze powołanie do życia takiej organizacji gospodarczej w pow. wilejskim.

W zakresie spraw drogowych i budowlanych p. wojewoda podkreślił konieczność równomiernego utrzymywania dobrego stanu wszystkich dróg będących arteriami komunikacyjnymi i gospodarczymi powiatów oraz zalecił dokładnie uprządkowanie dróg na pograniczu, służących do pełnienia służby ochrony granic.

Po za sprawami wymienionymi wchodziły w zakres inspekcji p. wojewody sprawy ogólnie - administracyjne z uwzględnieniem stosowania przepisów karno - administracyjnych w szczególności.

W zakresie bezpieczeństwa publicznego inspekcja p. wojewody obejmowała dokładną lustrację posterunków Policji Państwowej, wyszkolenie policjantów i sprawy związane ze służbą bezpieczeństwa i stanem powiatów pod tym względem.

W czasie swej podróży p. wojewoda miał możliwość stwierdzić, iż urodzaje w bieżącym roku zapowiadają się dobrze.

W omawianej podróży inspekcyjnej została zastopowana po raz pierwszy zasada powiatu inspekcyjnego — starosty powiatu sąsiedniego. Tym razem w inspekcji powiatu dzisieńskiego towarzyszył p. wojewoda i starosta postawski.

Dnia 1 czerwca p. wojewoda odbył konferencję z naczelnikami wydziałów w czasie której omówił wyniki inspekcji i wydał odpowiednie zarządzenia. (c.)

(a) Wyjazd Hachama karaimów. Onegdaj wieczorem wyjechał wileński hacham karaimów Szapszał na inspekcję gmin karaimskich w Małopolsce. Pierwsza inspekcja została dokonana w Haliczu.

(b) Wycieczka na PKW. w Poznaniu. Dn. 3-go czerwca r. odjechał z Nowej Wilejki o godz. 17 m. 25 pod przewodnictwem Ks. D-ra Wl. Araszkiewicza wycieczka na Powsechną Wystawę Krajową w Poznaniu 97 osób uczące się młodzieży wraz z nauczycielstwem Gimnazjum państw. im. św. Kazimierza i Szkoły Powszechnej im. Promyka w Nowej Wilejce.

(c) Kary za nieremontowanie domów. Starostwo Grodziekie po rozpatrzeniu przedłożonych protokołów sporządzonych na właścicieli domów postanowiło ukarać: właścicieli domów Abrama Ickowicza (Wielka 6) grzywną w wysokości 200 zł., Kapłana (Sadowa 23) — 300 zł., Margolis (Niemiecka 6) — 300 zł. i Zofję Koczynera (Niemiecka 6) — 200 zł. Ukaranym wyznaczono krótki termin przystąpienia do remontu. W razie dalszego uchylania się po za karą grzywny remont zostanie przeprowadzony przymusowo przez Magistrat na koszt właściciela.

(d) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(e) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(f) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty niezznaczne.

(g) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(h) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(i) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(j) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty niezznaczne.

(k) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(l) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(m) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(n) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej. Ogień wczas zauważono i ugaszono. Straty niezznaczne.

(o) Podręczek. W bramie domu Nr. 3 przy ul. Bakszta znaleziono podręcznik pici mejskiej w wieku około 4 tygodni.

(p) Wywołanie i rozpoznanie zwłok. Koto mostu na Zwierzynicy wydobyto zwłoki Romualda Niewiadomskiego (W. Pohulanka 14), który jak donosił miłośnik podczas kąpieli w dniu 28 ub. mies. Ustalono również tożsamość kobiety która utonąła w Wilży 27 ub. m. Jest to 23 letnia Genowefa Pietkiewiczówna (Piłsudskiego 54).

(q) Nieostrożny cyklista. Na ulicy Zawalnej jakiś cyklista najechał na przechodzącą 55 letnią Karolinę Pieszczaż zam. w wsi Poniżenie km. żodzickiej. Pieszczaż uległa ogólnym obrażeniom.

(r) Pożar. Wczoraj w dzień powstał pożar w domu Nr. 6 przy ulicy Żeligowskiej.

SPORT

Kronika radjowa

DRUGI DZIEŃ WYŚCIGÓW W POSPIE-SZCIE.

Dziś w niedzielę jako w drugim dniu wyścigów konnych w Pospiezcu projektowany jest konkurs hipiczny dla podoficerów zawodowych i służby czynnej 3 sam. Brygada kawalerii i sześć gonitw.

Godzina 2 m. 30 odbędzie się konkurs hipiczny dla podoficerów. Do konkursu staje 8 koni: „Nurt”, „Irma”, „Haliczek”, „Nimfa”, „Bobch”, „Namiot”, „Loskot” i „Konar”.

Godzina 4. Gonitwa pierwsza płaska. Ogólna suma nagród 1078 zł. (dla właścicieli 700 zł.) Stają konie: Pan Leon (jeździec Určinow) i Bebus (jeździec por. Juszczyński).

Godzina 4.30. Gonitwa druga — płaska. Ogólna suma nagród 1078 zł. (dla właścicieli 700 zł.) Stają konie: Esmeralda (jeździec chl. St. Kondraciak), Tortuza (jeździec chl. St. Bebs), Bosfor (jeździec por. Wazyński).

Godzina 5. Gonitwa trzecia — z przeszkodami. Ogólna suma nagród 1078 zł. (dla właścicieli 700 zł.) Stają konie: Dagobert (jeździec por. Maluski), Bajka (jeździec por. Minyko), Jaazband (jeździec por. Minyko), Polish (jeździec właściciel).

Godzina 5.30. Gonitwa czwarta — płaska. Ogólna suma nagród — 770 złotych. (dla właścicieli 500 zł.) Stają konie: Dagobert (jeździec por. Wazyński), Era (jeździec chl. St. Rok), Sac-a-Vin-B. W. (jeździec por. Donner Wandal (jeździec NN), „Wieczny” (jeździec NN), Renata, (jeździec N.N.).

Godzina 6. Gonitwa piąta — z przeszkodami. Ogólna suma nagród 1078 zł. (dla właścicieli 700 zł.) Stają konie: Jaazband (jeździec por. Minyko), Bajeczna (jeździec por. Juszczyński).

Godzina 6 m. 30. Gonitwa szósta — z płotami. Ogólna suma nagród 770 zł. (dla właścicieli 500 zł.) Stają konie: Ewunia (jeździec właściciel), Nida (jeździec chl. St. Kondraciak), Tancerka II (jeździec NN), Urok II (jeździec por. Minyko.) (b).

OTWARCIE SEZONU WIOSLARSKIEGO.

Dzisiejsze uroczyste otwarcie sezonu wioslarskiego odbędzie się zgodnie z następującym programem: godz. 9 rano wysłuchanie Mszy św. w kościele św. Jana; godz. 11.30 poświęcenie i chrzest łodzi; godz. 12 defilada łodzi i godz. 13 wycieczka w górę rzeki. W czasie uroczystości przygrywać będzie orkiestra wojskowa. W otwarciu uczestniczą wszystkie kluby wioslarskie.

MECZE PIŁKI NOŻNEJ.

W dniu dzisiejszym na boisku 2TGS „Makabi” o godz. 5 pp. odbędzie się zawody piłki nożnej o mistrzostwo A klasy WOPZN- między 85 pp. (Baranowice) a ZAKS-em.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Franciszek Legiecki, w Wilnie, przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr. 1 m. 3, zamieszkały, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 6 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Konarskiego Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Mikołaja, Anny i Aleksandra Szumbarowiczów majątku ruchomego, składającego się z domu mieszkalnego na rozbiórce, oszacowanego na sumę zł. 1200.

Komornik Legiecki. 620—VI—0

CO SLYCHAC NOWEGO W RADJO WILEŃSKIM.

Od 1 czerwca rozpoczyna rozgłośnia wileńska swój letni sezon. Zmiana ta polega na nadaniu im charakteru bardziej rozrywkowego.

Programy rozpoczynają się będą o godz. 17-ej — częścią odczytów zmniejszona zostanie do minimum — część muzyczna obejmie utwory o charakterze lżejszym, częścią audycje literackie również oprze się na repertuarze wesołym, nie wyzyskując się wszakże nadawania od czasu do czasu słuchowisk reprezentacyjnych.

W dziale odczytów w najbliższym czasie rozpocznie się nowy szereg odczytów prof. USB Bronisława Rydzewskiego, który tym razem przemieści swych radiosłuchaczy poza granice Europy. Indje — Ameryka — Afryka.

Odczyty z działy higieny już zdobyły sobie zasłużone uznanie. Tematem najbliższego odczytu będzie rola ciepła w naszym życiu. Odczyt wygłosi dr. A. Narkiewicz.

Pokrewnym cyklem są odczyty z działy „Dzieci nerwowe”. Pierwszy odczyt o chorobach nerwowych wieku dziecięcego wygłosi dr. J. Hudynowiczówna. W dziale i sztuki dyrekcyj programów udało się pozyskać współzawodnictwo prof. USB Tadeusza Szydłowskiego, byłego konserwatora krakowskiego, historyka sztuki, autora wielu prac z tego zakresu. Prof. Szydłowski wygłosi szereg odczytów, z których pierwszy p.t. „Kościół św. Franciszka w Assyżu, jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego” odbędzie się w dn. 3 czerwca o godz. 20, zaś następny p.t. „Matejko — Malczewski” w dn. 7 czerwca o godz. 17.25 i transmitowany będzie na inne stacje. W dziale literackim prof. USB Witold Taszycki rozpoczął w ubiegłym tygodniu szereg odczytów — wykładem p.t. „Początki piśmiennictwa polskiego”. Najbliższy zaś odczyt będzie poświęcony „czeskiemu epigonowi polskiego romantyzmu”.

GIEŁDA WARSZAWSKA

1 maja 1929 r.

Dawisy i waluty:

Table with columns: Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Gdańsk, Berlin w obr. nieof. 212.40, Papiery procentowe: Pożyczka inw. 103.50, 104, — Stabilizacyjna — 92.50, Premija dolarowa 75.50, 5 proc. konw. 67, 5 proc. kolejowa 59, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne B. Gosp. Kraj. i B. Roln., obligacje B. Gosp. Kraj. 94, — Te same 7 proc. 83.25, 4.5 proc. ziemskie 48.75, 48.50, 8 proc. ziemskie dolarowe 94, 8 proc. warszawskie 66.25 66, — 66.25.

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Polski 168, — 169, Zachodni 74, Spółka Zarobkowych 78.50, Firley 52.50, Nobel 20, Lilpop 30, Modrzejew 24.25, Ostrowiec 82.50, Rudzki 39, Starachowice 26.50, Borkowski 12.50.

RADJO.

Niedziela dnia 2 czerwca 1929 r. 11,00—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11,45—11,55: Transmisja z Poznania. Kom. Powszechnej Wystawy Krajowej. 11,56—12,10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12,10—14,00: Koncert orkiestry 85 ptk. piech. pod dyr. Teodora W otoszczuka. W programie: 1) Marsz z opki „Diabeł na ziemi” aut. Suppé 2) Dożynki uwertura aut. K. Weber, 3) Wino, kobieta i śpiew-walc J. Strauss, 4) H. Rajczak „Zbiór krakowiaków”, 5) L. Jungmann Serenada włoska, 6) J. Frederiksen „Suita skandynawska”, 7) Verdi Popouri z op. „Rigoletto”, 8) Fahl walc z opki „Cnotliwa Zuzanna” 9) Namysłowski „Kuba Józek” mazur. 14,00 — 15,00: Tr. z Warszawy. Odczyty rolnicze. 15,00—17,00: Przerwa. 17,00—17,25: Audycja dla dzieci. „O chytrym króliku” bajkę afrykańską opowie Zula Minkiewiczówna. 17,30—17,45: Muzyka z płyt gramofon. I. B. Rudzki, Warszawa, Marszałkowska 87 i 146, 17,45—18,15: Odczyt p. t. „Rozwój i działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” wygł. Stanisław Dobosz. 18,10—18,35: „Kukulka Wileńska” mówiony tygodnik humorystyczny. 18,35—19,00 Tr. z W-wy. „Z dzieł i przeżyć narodu” wygł. prof. Henryk Moscicki. 19,00—19,25: Odczyt p. t. „O odnowionej auli Smugłowicza” wygł. Jan Kossonoga. 19,25—19,50: Transmisja z Warszawy: Dzieje Shogunów w Japonii — odczyt wygł. prof. Bohdan Rychter. 19,50—20,00: Sygnał czasu z Warszawy. 20,00—20,30: Transmisja z Katowic. Słuchowisko wesołe. 20,30—22,00: Transmisja z Warszawy. Koncert z Doliny Szwajcarskiej. Po koncercie Komunikaty P. A. T., policyjne, sportowe i inne, oraz muzyka taneczna.

Poniedziałek dnia 3 czerwca 1929 r. 11,56—12,10: Tr. z W-wy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12,50—13,00: Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 15,10—15,35: Odczyt „o zawodzie rolnika”, wygł. prof. Witold Staniszkis. 17,00—17,20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin oraz chwila litewska. 17,20—17,30: Chwila strzelecka. 17,30—17,55: Kronika życia młodzieży wygł. Wrońska Dzieciolubka. 17,55 18,45: Muzyka lekka z Gastronomii. 18,45—18,55: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18,55—19,20: Audycja wesoła. „Strasna noc” — zdarzenie prawdziwe, zradiofonizowała Halina Hohendlingerówna. Wyk. Zespół Dramatyczny Rozgłośni Wileńskiej. 19,20—19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,55—20,00: Sygnał czasu z Warszawy. 20,00—20,05: Program na dzień następny i komunikaty. 20,05—20,30: Odczyt: „Kościół, św. Franciszka w Assyżu, jako kolebka włoskiego malarstwa monumentalnego” wygł. prof. U. S. B. Tadeusz Szydłowski. 20,30—22,00: Tr. z Warszawy. Operetka „Polska Krew” Nedbala. Wyk. Zofia Karlińska, Stanisław Gruszczyński i inni. 22,00 — 22,25: Tr. z Warszawy. Odczyt. 22,25—23,00: Tr. z Warszawy. Komunikaty: PAT, i inne. 23,00—24,30: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z danciegu „Oaza”.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na rewindykację materiałów kolejowych w obrębie Dyrekcji. Oferty należy złożyć do godz. 12-ej dn. 15 czerwca 1929 r. do Prezydium Dyrekcji, Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2.

Szczegółowych informacji o warunkach przetargu udzieli Wydział Kolei Wąskotorowych Dyrekcji P. K. w Wilnie, pokój Nr. 31 w godzinach urzędowych. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie. 1638—VI—0

KINO-TEATR

„HELIOS”

Dziś ostatni dzień Sensacja doby „ŚWIAT NOCY” „PICCADILLY”. Potężne arcydzieło mistrzowskiej obcej! Przebój sezonu! Realiz. E. A. DUPONTA. W roli głównej gwiazda światowej sławy china ANNA-MAY-WONG. UWAGA! Głosny na cały świat taniec „DRESZCZ PICCADILLY”. Dzielnica szalu i bogactw. Walka o serce mężczyzny. Tajemnicza zbrodnia. W szale zawiedzionej miłości. Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.15.

Advertisement for 'Aparatów Fotograficznych Busch Voigtlander Leiss Ikon'. Includes text: 'NIE DECYDUJECIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru'. 'W SKŁADZIE FABRYCZNYM przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych'. '„OPTYK RUBIN” WILNO, Najstarsza firma w kraju egzyst. od r. 1840 ul. DOMINIKAŃSKA 17, tel. 10-58.'

Advertisement for 'K. Dąbrowska'. 'Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonij'. 'Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości'. 'SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.'

Advertisement for 'Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie'. 'ul. Ponarska 55, telef. 13-30'. 'Ostateczny termin przyjęcia na kierowców zawodowych do grupy XXXIII został wyznaczony na dzień 3 czerwca r. b. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18 ej przy ul. Ponarskiej 55, tel. 13-30.'

Advertisement for 'SUSZARNIE dla OWOCÓW, GRZYBÓW, JARZYN, ZIOŁ LECZNICZYCH i t. d.'. 'światowej sławy firmy Benno Schilde'. 'Wileńskie przedstawicielstwo: Biuro techniczno-handlowe A. Kawenoki, Inżynier Wilno, Wielka 66, telefony 10—47 i 13—80.'

Advertisement for 'Jest zakłopotana?'. 'Sukienka zniszczyła się pod pachami? rece masz wilgotne? Nogi ci się paca? Nie martw się i stosuj D I N O L — płyny niezawodny środek od POTU. Opatentowany przez Urząd Wynalaz. Rzpłit. Polsk. jako zupełna nowość w dziedzinie chemii kosmetycz. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.'

Advertisement for 'Licytacja Wileński Lombard „Kresowja”'. 'Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 722'. 'podaje do ogólnej wiadomości, że 10 i 11-go czerwca o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 1 do Nr. 43841. UWAGA! W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.'

Advertisement for 'Zniwiarci i kosiarki'. 'szwedzkie i amerykańskie na spłatę do dnia 30 kwietnia 1930 r.'. 'Grabie konne różnej wielkości'. 'Toczaki do noży maszyn żniwnych poleca Zygmunt Nagrodzki'. 'Wilno, Zawalna Nr. 11-a, telefon 687. Baranowice, ul. Senatorska 13.'

Advertisement for 'HEMOROJDY'. 'Czopki hemoroidalne „Vaticol” z kognitkami usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłaki). Sprzedają apteki i składki apteczne.'

Advertisement for 'Hallerowo'. 'Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”. Kanałki, wodociągi, tenis, pianino. Początek i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielka Wieś, powiat Morski, Bagańska. Letnisko blisko Wilna, utrzymanie, las, rzeka, kąpiele, plaża, łódź na miejscu. Informacje: Jagiellońska 9 m. 13. — 2

Advertisement for 'Inteligentna Jastrzębia Góra'. 'Rosjanka z dobrej rodziny, ze znajomością polskiego języka poszukuje zamężna „Jasna” od 6 lat życia w charakterze gospodyni domu tutaj lub na wyjazd. Informacje: godz. 5-7, Warszawa, Polna 78 m. 2. — 0

Advertisement for 'M. Wilenkin i S-ka'. 'Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.'

Advertisement for 'Niania'. 'potrzebna od zaraz do 2 i pół letniego dziecka. Wymagane poważne świadectwa. Zgłaszać się codziennie od 3 — 4 po poł. Dąbrowskiego 7 m. 7. — 0

Advertisement for 'Do wynajęcia'. '2 pokoje słoneczne, z elektrycznością, ul. Wielka 56 m. 3. — 9 wierzchołka, silna z dużymi chodami do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Wileńska 13 Pułk Ułanów. — 0

Advertisement for 'Do wynajęcia'. '2 duże słoneczne pokoje z umeblowaniem kuchni, Witoldowa 7 m. 1. — 0

Advertisement for 'Do wynajęcia'. 'mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, przy placu Sw. Piotra i Pawła, rog ul. Wiojsennej Nr 1, u gospodarza domu. — 0

Advertisement for 'Do sprzedania'. 'Pianino zagr. firmy wylegarnia, samowar, maszynka spirytusowa, 10 pokojach sprzedamy zaraz D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 1

Advertisement for 'Do sprzedania'. 'Pianino zagr. firmy wylegarnia, samowar, maszynka spirytusowa, 10 pokojach sprzedamy zaraz D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — 1

Advertisement for 'WŁOSÓW'. 'wypadanie, łupież, łysienie usuwają. „Esencja Chinowa Chmielewa” i „Mydło Chinowe Chmielewa” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składki apteczne. Główny skład Apteka Garseckiego, ul. Freta Nr 16. 7-8022 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.'

Advertisement for 'CHOROBY PŁUC'. 'Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składki apteczne. Zgądać tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzeczno 30 m. 7.'

Advertisement for 'Essex The Challenger'. 'Nazwa nowego modelu 1929 r. samochodu'. 'Dumny ten przydomek nie jest, jak się okazało, przesadą. Essex r. 1929 natychmiast po swem ukazaniu się na rynku zwyciężył na całej linii wszystkie wozy, nie tylko równej, ale i znacznie wyższej ceny. Ogólne uznanie fachowców technicznych, sier sportowych (wspaniałe zwycięstwo w Tour de France), wreszcie szerokiej publiczności są tego dowodem. Blizszych informacji udziela i demonstracje skutecznie: Przedstawicielstwo rejonowe Wilno, ul. Mickiewicza 23.'

Advertisement for 'Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia POMOCY SANITARNEJ'. 'Wilno, Wileńska 28, tel. 846. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddział: wewnętrzny, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłucnych. Gabinet Roentgena i Elektro-leczniczy. Leczenie promieniami Roentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Przyjęcia od 10 — 3.'

Advertisement for 'Znana Chiromantka Wročka'. 'wyzdrowiała wznowiła przyjęcia. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmujące od 10-ej do 8-mej wieczór. Adres: Narzecz w Krzyżu, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramy na prawo schody.'

Advertisement for 'KREM OAZAMI METAMORPHOJA'. 'radykalnie usuwa piegi, opaleniznę, wagner, plamy zmarszczki i inne wady cery.'

Advertisement for 'Kosmetyka'. 'Urodek, kobieta doskonali, odwieża, usuwa braki i szczy Gabinet Kosmetyki Lecznicy „Cedyl” usuwają zmarszczki, piegi, wagi, Trwałe przyciemnienie tępów, brodawki, kurbrwi. Wielka 18—9, rzaki, wypadanie włosów. 10—19, sów. Mickiewicza 46. W. Z. P. Nr. 26 m. 6.'

Advertisement for 'Letnisko'. 'Pensjonat, las, rzeka, kąpiele i t. p. Informacje godz. 5—6, Zarzeczno 16—17. — 2